

## Nieważne

O.S.T.R.

Prosto w mózg trafia jak rosyjska mafia  
Róg Marii Konopnickiej, Leopolda Staffa  
To demagogia wraca, czas zabić skurwysynów  
Mikrofon to skalpel, ryk to sztazy chirurg  
Zwykły tani wyrób, pamiątka PRL'u  
Na przeciw kontra buldożerów teraz świat zoperuj  
Hera zna burdel ów, wdziera hak do celu  
Wewnątrz okazicieli w chmielu wszczepia welur  
W genach strach - wiesz znam takiego durnia  
Co puścił narzeczoną na Kirę do Hamburga  
Za tyle to ta kurwa zawinie kota z dupska  
Co boli prawda? w uszach huczy ból  
Jak kurwie nie ufać, dupy krój, póty twój  
Lepiej ziom nie skruszaj, trzepie grom Zeusa prosto w klatę  
To całe nasze życie gównu warte razem z VAT'em  
Odpal wachę, kopsaj patent  
Na obcej blasze, poddam godna konta zasięg  
Dobra ognia, luz na trasie, gaz na blacie  
Dla jednych okazjnie dla drugich jest to fachem  
Ich bin Polaken, sukinsynie łapiesz?

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał

Syn Barbary i Marka, zamiast fanfar falstart  
Miał być szampan jak na tamte czasy lampka  
Mówiła mi matka - wybrano setki imion  
Człowiek powiem prawdę - miałem być dziewczyną  
Ada znam jedną choć przesadza z kokainą  
Co do tego mam pewność, bo jara ją Funky Filion  
Skunk i kino, w formie blant z masturbacją  
Wiatr jak Scarlett przeminął  
Żyć po diable nam przyszło z amfetaminą w gardle  
Poznać wiedzy wykładnie, trzeba być nastolatkiem  
Jak jest? fatalnie, a jak miało być?  
Na twarzach wstyd powtarza rytm  
O darach i przepaściach, by w końcu nastał nasz czas  
Brak rozsądku, cały świat i jego farsa

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał

Ubaw nie ma cię jestem drugi

Kluby grubych uzi zgubi hajs ten co ubił  
Luby Stróży wystarczy ręce umyć u nich  
Gubisz kuzyn zaszczyt, w sensie gubisz umysł  
Druid kusi, Sagę suszy, raczej sushi  
Nawpierdalaj się, aż się zakrztusisz  
To jest prawdy dzwon, to jest prawdy gong  
Błąd, splot sytuacji, spod nieszczęśliwej gwiazdy  
Gość broń się od psów, pierdol za konopie  
Wszak to i to kopie, choć jedno nie przyjmuje kopert  
Siemasz Mr.Propper, za trzy złote na godzinę  
Za tyle nie stałbym przy gilotynie  
Kasując lewych MC raz na tydzień  
Ziom wolę skroń swą wystawić przez szyber  
Co jest wstydem to, że kocham ten teren?  
Dla jednych jestem ziomkiem dla drugich złodziejem  
Kto wie ten ma wiedzieć, a co? się nie interes  
Sznuj zielen, na zawsze jedna miłość - Czesław Niemen  
Dwa tysiące cztery - ten kraj jest moim niebem

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał

Nieważne co na głowie nosisz myckę czy turban  
W co wierzysz, gdzie robisz, co jesz i jak chcesz się ubrać  
Gdzie chodzisz, co ruchasz, na jakich suburbiach  
Jak widzisz tylko siebie to reszty nie podkurwiał